Nr. 9. Dnia 9 stycznia. Sroda. Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1888|9 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Marcjanny Panny M.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 1 w.	Niedziela: Weroniki Panny.
Czwartek: Agatona Papieża.	Zachód „ „ 4 „ 0.	Zachód „ „ 12 „ 11 r.	Poniedz.: Hilarego Bisk. D. K.
Piątek: Higina Pap. M.	Długość dnia godzin . . 7 „ 49.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.	Wtorek: Pawła 1-go pustelnika.
Sobota: Arkadjusza Męczennika.	Przybyło „ „ 0 „ 11.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6° R.	Środa: Marcela Papieża

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

W piątek, d. 23-go grudnia (st. st.), Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w Gatczynie nowoakredytowanego przy Dworze Najwyższym posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, sir Lamberta Tree, który miał zaszczyt wręczyć Jego Cesarskiej Mości swoje listy uwierzytelniające. W tymże dniu poseł miał szczęście przedstawić się Najjaśniejszej Pani, J. C. W. Cesarzewiczowi Następcy Tronu i J. C. W. W. Mikołajowi Aleksandrowiczowi.

(Warsz. dniew.)

W tych dniach urzędnicy lubelskiej Izby skarbowej, oraz kasy gubernjalnej i powiatowej, z inicjatywy swego zwierzchnika, rz. r. st. Remizowa, powzięli postanowienie, aby z powodu ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa w d. 17-ym października, za pośrednictwem głównego naczelnika swego, p. ministra finansów, złożyć u stóp Najjaśniejszego Pana wyraz najgłębszej radości i czci, ze wspólnych środków sprawić i postawić na sali Obraz Zbawiciela, a na pamiątkę bożego cudu ofiarować: od pobieranej pensji w pierwszym roku $^1/_2$%, w następnych zaś, do czasu istnienia Izby, $^1/_4$% na utworzenie kapitału, z którego udzielane będą wsparcia potrzebującym urzędnikom, ich rodzinom i dzieciom w wypadkach choroby, kalectwa i innych. Postanowienie to przyjęte zostało jednomyślnie i radośnie przez wszystkich bez wyjątku urzędników, wolnonajemnych pisarzy, a także woźnych przysięgłych i stróży.

(Warsz. dniew.)

Członkowie straży ziemskiej powiatu końskiego, pragnąc przyczynić się do wzniesienia świątyni na miejscu rozbicia pociągu Cesarskiego 17-go października, zebrali między sobą na ten cel 26 rs.

(Warsz. dniew.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władimiry, jutro Dobrosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: W i e l k i: Dziś „Uriel Acosta", jutro „Cyrulik sewilski" (występ gościnny panny Elly Russel);— R o z m a i t o ś c i: dziś „Hrabia René", jutro „Nasi najserdeczniejsi";—M a ł y: dziś „Życie paryskie", jutro „Wakacje małżeńskie" i „Aby handel szedł" (wznowienie). (7$^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 557 kop. 36. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Z sali obrad.

Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej odbyło wczoraj w lokalu biura kolei.

Na przewodniczącego powołanym został p. Władysław Świecimski, na sekretarza p. Jan Kotwicki.

Odczytano sprawozdanie tejże kasy za 8 półrocze, tj. za czas od d. 13-go kwietnia do 13-go października 1888-go r., z którego dowiadujemy się, że kasa w rzeczonem półroczu liczyła uczestników 78.

Pożyczek niespłaconych z d. 1-go października pozostawało rs. 41,283 kop. 6, gotowizny w kasie rs. 242 kop. 57, razem stan czynny wynosił 44,173 kop. 58, stan bierny zaś reprezentuje: wniosków obowiązkowych do października pozostaje rs. 32,858 kop. 32, dobrowolnych wkładów rs. 8,564 kop. 52, dobrowolnych wkładów bezprocentowych rs. 1,500, zyski za 8 półrocze rs. 1,250 kop. 73, razem rs. 44,173 kop. 58.

Nadto czyste zyski, które w ósmem półroczu sprawozdawczem wynoszą rs. 1,250 kop. 74, rozdzielają się między uczestników w sposób następujący: jako dywidendę od wniosków obowiązkowych rs. 1008 kop. 17 i 5% od wkładów dobrowolnych—rs. 242 kop. 57, co razem czyni rs. 1,250 kop. 74.

Z kolei zabrał głos jeden z członków zarządu, objaśniając, że obroty kasy w półroczu sprawozdawczem wcale są pomyślne, jakkolwiek dywidenda nieco zmniejszyła się.

Następnie przemawiał p. Marchwicki za zniesieniem uchwalonego na przeszłem zebraniu udzielania zaliczek wyjątkowych, spłacanych w terminie sześciomiesięcznym.

Wniosek jego popierał i p. Baliński, przeciwko któremu wszakże z opozycją wystąpił p. Żelisławski, twierdząc, że zarząd niema co obstawać przy przeprowadzeniu tego wniosku, udzieloną mu bowiem jest moc przyznawania takich pożyczek, kiedy uzna za stosowne.

Przemawiał jeszcze jeden z członków zarządu kasy za ukróceniem samowoli jej uczestników.

Zdarza się bowiem, iż p. X., Y, lub Z. występuje dziś z uczestnictwa kasy, zabiera wszystkie swoje wkłady, a jutro znowuż zapisuje się na uczestnika, żądając przyznania mu pożyczki.

Na 92-ch wypisanych z kasy, w b. półroczu wypadków takich było 80.

W zakresie tym mają być poczynione pewne obostrzenia.

G.

5)

JEDNA SETNA,

Przez

Elizę Orzeszkową.

(Dalszy ciąg.)

W porze, o której mówię, więcej niż kiedykolwiek byliśmy ze sobą poróżnieni. Ona przy każdem wspomnieniu o mnie rzucała w niebo krzyki oburzenia, ja ją wyśmiewałem. Ona, zgrozę postępowania mego do najwyższej potęgi podnosząc i mnóstwem kunsztownie komponowanych dodatków ją przyozdabiając, poróżniła mię z kilku członkami rodziny, o których życzliwość dbałem; ja, ze wszelkiego talentu do intryg przez naturę ogołocony, nie mogłem w ten sam sposób jej odpłacić, wynalazłem więc inny, sobie znowu zupełnie właściwy. Wszystko to zostaje w sprzeciwieństwie zupełnem z patrjarchalnemi pojęciami i zwyczajami, ale cóż chcesz? Gdy po jednej stronie stoi zazdrość o wielką fortunę, a po drugiej nieograniczona swawola, wszelka patryarchalność pęknąć musi. Zresztą i w najbardziej patryarchalnych czasach Sara kłóciła się z Abrahamem, a Jakób oszukał Ezawa. Tak idzie świat. Ja zaś, dowiedziawszy się o przybyciu do stolicy mojej ciotki, nic nie miałem pilniejszego do zrobienia, jak dowiedzieć się o zwyczajach i sposobach, w jakie ona drogocenne dni swoje spędzała.

Kiedy mi powiedziano, że tymczasem, zanim kilkomiesięczny pobyt jej w Paryżu odpowiednio zorganizowanym zostanie, jada ona w takiej a takiej restauracji, u takiego tabldotu, podskoczyłem z radości i błyskawicą do Róży poleciałem.

„Ubieraj się. krzyknąłem, a prędko! prędko! i włóż na siebie wszystko, co tylko jest najbardziej *vlanchic*. Pojedziemy!"

Jej w to tylko graj!

Biała suknia czerwonemi wstążkami na krzyż ściągana, do przedziwnie uczesanych włosów przyczepiony, przedziwniejszy jeszcze kapelusz, nóżki więcej niż dostatecznie widzialne, w rączce szpicruta, słowem wszystko, co tylko być może najdoskonalszem *vlan* i *chic*!

Aż uścisnąłem ją, taki to był skończony półświatek.

Miałem wtedy powozik, którego konstrukcję sam wymyśliłem, starając się mu nadać jak największe podobieństwo do bociana. Był tak śmieszny, że kiedy nim jechałem, mnóstwo ludzi stawało i ze śmiechem na niego ukazywało palcami. Siedliśmy tedy z Różą na naszego bociana, ona powozi, groom za nami i tououru! zajeżdżamy przed wskazaną mi restaurację. Zanim jeszcze weszliśmy do sali, wiele osób bliżej okien umieszczonych, zawołało: bocian! bocian! a nazwisko moje szmerem chwały napełniło wysokie ściany.

Wchodzimy. Ja Różę pod rękę prowadzę, a oczami ciotki szukam. Jest, obok niej jej małżonek, naprzeciw zaś dwa zamówione przezemnie i nawet przyznać muszę, dość drogo kupione, więc niezajęte, miejsca. W sali osób ze trzysta, a wszystkie z tych, które wybornie znają charaktery, stosunki i wysokie czyny naszego świata. Powszechne więc zaciekawienie i zwracanie oczu to na jedną parę, to na drugą, wesoła Róża tymczasem u boku mego takim krokiem postępuje, jakby zaraz wyskoczyć i na środku sali kilka autszatów dokonać miała, ja zaś przez całą salę przeparadowawszy przed ciotką staję i zgłębokiem uszanowaniem we dwoje zgięty, naprzód wysokie moje ukontentowanie z przybycia jej do Paryża oświadczam i o drogocenne zdrowie zapytuję, a potem, towarzyszkę moją, która tymczasem o moje ramię wsparta, z niecierpliwości i radości sąpicrutz suknię swoją ćwiczy, ukazując, wygłaszam, że mam honor dostojeństwu ciotki mojej przedstawić Różę Vaurien, artystkę teatru la Gaieté, ozdobę Paryża i najświetniejszą współczesnej sztuki chereograficznej chwałę.

Naturalnie, mówię to wszystko z akcentem najwyższego uszanowania i po francusku, bo naprzód, ciotka moja innego języka nie używa, a potem, pragnę zostać jaknajpowszechniej zrozumianym. Korzystając zaś z osłupiałego milczenia tej, do której przemawiam, dodaję jeszcze zwięzłych słów kilka o wysokiem znaczeniu, jakie dla cywilizacji naszej posiada wyżej wymieniona sztuka i o tem, że już nawet starożytni mieli ją w wielkiej łasce i poważaniu, nakoniec o tem że właśnie panna Róża Vaurien do najwyższych szczytów doskonałości ją doprowadziła i przez to uwielbienie całego cywilizowanego świata dla siebie zdobyć potrafiła. Mówię to wszystko z tak głębokiem przejęciem się i tak dobroduszną gadatliwością, że w każdego ze słuchaczy wlewam przekonanie, iż za prawdę słów swoich gardło swoje ofiarować mogę; skończywszy, zginam się znowu we dwoje, Róża niziuteńkim dygiem do ziemi przysiada i ku swoim miejscom odszedłszy, siadamy tak, że Roza ciotce, a ja jej małżonkowi, przez wąski stół, oko w oko patrzę.

Jak wyglądała podówczas moja ciotka, opisywać ci nie będę, bo nigdy słowami oddaćbym nie potrafił tak zaczerwienionego aż po ufarbowane włosy oblicza, tak wytrzeszczonych i złością zaiskrzonych oczu, tak miotających się u piersi surowych, czarnych koronek.

Gdyby na miejscu jej małżonka znajdował się kto inny, wyniknąłby z tego pojedynek, ale ponieważ nie lwu pustyni, lecz zgnębionemu nieco przez majestat żony pieszczochowi, oko w oko spoglądać usiłowałem, więc on wzroku mego starannie unikał i wolał w bryłę lodu, niż w wybuchający wulkan się zamienić. Ona zaś, cóż uczynić miała? Powstanie od stołu i odejście dodałoby jeszcze jeden ton skandalowi, który był ogromnym. Zrozumiała to, pozostała i doznała przyjemności spożycia całego długiego obiadu przy jednym stole z tą rozkoszną istotą, która sprytnie plany moje przenikając, tak trzpiotała się, paplała i różne dziwactwa dokazywała, że aż poskromić ją musiałem, bo własny smak mój zanadto już obrażać zaczęła.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W dziennikach petersburskich czytamy: „Według obowiązującej ustawy, skarb pobiera dochód z propinacji na gruntach włościańskich w byłych dobrach prywatnych, instytutowych i donacyjnych w gubernjach Królestwa Polskiego za pomocą wypuszczenia rzeczonego prawa w dzierżawę przez licytację. Otóż wobec upływającego z końcem roku 1888-go okresu trwania dotychczasowej ustawy w ministerjum skarbu, ustanowioną była komisja do rozpatrzenia odnośnych przepisów, która uznała za potrzebne wprowadzenie zmian w stosunkach prawnych handlu trunkami w Królestwie. Jednakże wypracowane przez komisję postanowienia mogą być przedstawione do zatwierdzenia prawodawczego dopiero po uprzedniem rozpatrzeniu ich przez ministerja: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości oraz przez jenerał-gubernatora warszawskiego. Ponieważ na to potrzeba dłuższego czasu, przeto ministerjum skarbu wystąpiło z wnioskiem przedłużenia teraźniejszej ustawy jeszcze na trzy lata, tj. do d. 1-go stycznia r. 1892-go. Przytem ministerjum uznaje za właściwe: pozostawić dotychczasowym dzierżawcom propinacji prawo odnawiania na dalsze trzechlecie kontraktów na obecnych warunkach, a tylko w wypadkach niezgodzenia się dzierżawcy prawo propinacji ma być oddawane przez licytację."

= *Mosk. wied.* donoszą, iż sfery rządowe zwróciły uwagę na konieczność zaprowadzenia reform w utylizacji lokomotyw i taboru ruchomego na kolejach. Kwestja ta powstała skutkiem skarg na gromadzące się w ostatnich czasach zapasy towarów na kolejach i opóźnienia w ruchu towarowym. Pomiędzy środkami, projektowanemi dla usunięcia na przyszłość podobnych niedogodności, znajdują się: 1) projekt utworzenia instytucji centralnej, gdzie mogłyby się gromadzić wiadomości o ilości taboru na każdej drodze, a to celem ułatwienia wynajmu; 2) projekt zaprowadzenia jednostajnych typów lokomotyw i ujednostajnienia części zapasowych. Na kolejach rządowych zamierzono w r. b. sprawić 300 nowych lokomotyw za sumę 9,300,000 rs.

= Roboty około połączenia nowej grupy filtrów na Koszykach z rurami głównemi i wodozbiorem w tych dniach ukończone zostały. Wyznaczona ze strony zarządu miasta specjalna komisja dokonała prób praktycznych z nowemi filtrami, z których przekonano się, że nowa grupa najdokładniej funkcjonuje. Nadmienić tu trzeba, że nowy oddział filtrów oddany zostanie na użytek miasta jednocześnie z zamknięciem starych wodociągów przy ulicy Dobrej, t. j. w d. 13-ym b. m.

= Z powodu zbytniego przeciążenia pracą mechaników i pomocników na stacji pomp i filtrów nowego wodociągu, p. prezydent miasta na przedstawienie zarządu kanalizacji, odniósł się do wyższej władzy z prośbą o ustanowienie nowych jeszcze dwóch pomocników maszynistów i o upoważnienie do wniesienia potrzebnego na ten cel kredytu do budżetu miasta na rok bieżący.

= Po ukończeniu połączenia gmachu teatralnego z nowym wodociągiem, które to roboty prowadzą się z nadzwyczajnym pośpiechem wykonaną zostanie próba napełniania rezerwuarów teatralnych z sieci rur nowego wodociągu, poczem bezwłocznie wszystkie krany pożarne będą wprost połączone z nową siecią rur, dla większego bezpieczeństwa. Mimo prowadzenia robót obecnych, gmach teatralny ani na chwilę bez wody nie pozostaje.

= Z powodu obrachunku rocznego i zamknięcia ksiąg kasowych lombard miejski zawiesił wydawanie pożyczek do dnia 15 go b. m. Wszelkie zaś inne czynności bieżące prowadzą się bez przerwy.

= Na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności, między innemi zadecydowano: na wakujące miejsce jałmużnika Towarzystwa zamianować od 1-go lutego r. b. p. Józefa Dankowskiego, emeryta; dotychczasowy parkan drewniany, okalający zakład sierot-chłopców od ulicy Starej, zastąpić murowanym; zatwierdzono rachunki na różne dostawy produktów dla zakładów Towarzystwa na sumę rs. 5,265 kop. 93½. Ze złożonego raportu ekonoma Towarzystwa o ruchu ludności w zakładzie starców powzięto wiadomość, że znajduje się mężczyzn 90, kobiet 257, razem 347 osób.

= Zarząd pałaców Cesarskich w Warszawie zwraca się do nas z prośbą o sprostowanie mylnie podanej w niektórych pismach wiadomości, jakoby tej zimy nie było na stawie w Łazienkach ślizgawki. Zarząd nadmienia, że ślizgawka urządzona z wszelkiemi wygodami, otwartą jest dla publiczności.

= Na dzień dzisiejszy naznaczona jest sprzedaż jednej nieruchomości, zaległej Towarzystwu kredytowemu miejskiemu ratę kwietniową z r. 1888-go.

= P. o. oberpolicmajstra polecił policji baczyć, aby lód z dziedzińców domów nie był wyrzucany na ulice, oraz aby wywózka tegoż lodu odbywała się we właściwej porze.

= Liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich przedstawia się jak następuje, u św. Łazarza 44, św. Ducha 8, w żydowskim 22, w zapasowym 16.

= Na członka kasy groszowej przy ochronie IX-ej warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Edwarda Martyszewskiego.

= Delegatami ze strony kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, którzy mają złożyć objaśnienia w przedmiocie memorjału o pozostawieniu nadal kasy zjednoczenia tychże kolei, wyznaczeni zostali pp.: Wojno, inżenier służby parowozowej, Popiel, pomocnik naczelnika ruchu i Apell, inżenier służby drogowej.

= Z Berlina otrzymała *Gazeta handlowa* wiadomość, że zakończył tam życie adwokat tutejszy, Apolinary Portner.

= Włodzimierz Spasowicz bawi w Warszawie.

= Z teatru i muzyki.

* Występującego wczoraj po raz pierwszy po długiej a ciężkiej chorobie p. Tatarkiewicza publiczność teatru Rozmaitości witała owacyjnie.

Znakomitemu artyście wręczono trzy wieńce laurowe, ozdobione wspaniałemi wstęgami.

Na jednej z nich widniał napis. „Szczęść Boże w dalszej pracy."

I my łączymy się z tem życzeniem.

Sala była przepełniona.

Dawano „Małżeństwo Apfel" Zalewskiego, od dłuższego czasu niegrane.

* Nowy kurs harmonji, wykładany, jak wiadomo, w Towarzystwie muzycznem przez Zygmunta Noskowskiego, rozpoczął się w dniu wczorajszym.

Lekcje odbywać się będą we wtorki i piątki.

Nowowstępujący mogą się zapisywać w kancelarji Towarzystwa codziennie, między 11-tą a 1-szą z południa lub 6-tą a 8-mą wieczorem.

= Konkursy.

Towarzystwo muzyczne, po ogłoszeniu w r. z. konkursu na libretto do opery, otrzymało dziewięć prac do oceny, a mianowicie:

1) „Joanna" (4 akty), 2) „W piekle i na ziemi" (2 akty), 3) „Córa jeziora" (4 akty), 4) „Mszczuj z Garczyna" (4 akty), 5) „Renegat" (5 aktów), 6) „Marja Stuart" (4 akty), 7) „Jurata, królowa Bałtyku" (3 akty), 8) „Dżalli" (4 akty), 9) „Rzeźbiarz sielski" (4 akty).

Obecnie sędziowie czytają pojedyńczo nadesłane na konkurs prace.

Czytanie zaś wspólne i ogłoszenie wyroku nastąpi, o ile się zdaje, w lutym.

Konkurs na mszę w temże Towarzystwie będzie także niedługo rozstrzygnięty.

Nadeszło bowiem utworów tylko cztery, których motta są następujące: 1) „*Gloria in excelsis*", 2) „*Si Deus mecum*", 3) „*Tempora mutantur*" *etc.*, 4) „*Ubique Deus*".

= Uczta.

W dniu wczorajszym zamknięto podwoje wystawy przemysłowej w Muzeum.

Na upamiętnienie ostatniego popisu grono przemysłowców, udział w wystawie przyjmujących, dało wczoraj wieczorem, w sali hotelu Rzymskiego ucztę, która przeciągnęła się od godz. 10-ej wieczorem do późnej nocy.

Żwawa pogawędka i liczne, częstokroć szczerym humorem zaprawione toasty, urozmaicały zebranie w niewielkiem, lecz dobranem kółku.

Instytucję reprezentował sekretarz Muzeum, p. Adolf Kossowski; dyrektor, szanowny dziekan, Jerzy Aleksandrowicz, skutkiem niedyspozycji, nie mógł przybyć na zebranie.

Organizowali ucztę pp.: Edmund Chrzanowski i Bolesław Horodyński.

= Losowanie.

Wczoraj w resursie kupieckiej odbyło się losowanie akcyj.

Wylosowano następujące numera: 3, 59, 114, 120 i 128.

Właścicielami wylosowanych akcyj są w porządku wymienionym pp.: Wojciech Gerson, Franciszek Szuch, Ernest Gay, Szymon Rosen i Antoni Kruszewski.

= Gdzie się urodził Mickiewicz?

W kwestji miejsca urodzenia wieszcza spotykamy interesujący artykuł we wczorajszym numerze *Wieku*.

Autor podpisany: W. M., nowogrodzianin, przytacza liczne a poważne świadectwa, stwierdzające, że Adam Mickiewicz przyszedł na świat w Zaosiu.

= Dla chorego artysty.

Ogół zamieszkałych w naszem mieście malarzy, pragnąc przyjść w pomoc złożonemu ciężką chorobą koledze B., na obie wystawy szkiców nadesłał utwory pędzla i ołówka dla spieniężenia na rzecz chorego.

Pewna część szkiców już została rozsprzedaną, że jednak wystawy będą zamknięte z dniem 13-m b. m. jeszcze pozostanie pokaźna ilość prac, które z uwagi na szlachetny cel należałoby zrealizować jaknajprędzej.

Otóż przeważna liczba autorów zgłasza się do nas z prośbą o pośredniczenie w sprzedaży wspomnionych utworów.

Po zamknięciu więc wystaw szkiców, będziemy się starali o pozyskanie nabywców obrazków, które będą złożone w naszej redakcji.

Osoby pragnące powziąć bliższe informacje raczą zgłaszać się do redakcji *Kurjera* w godzinach 11—12 w południe i 6—7 wieczorem.

= Nowe fabryki.

Słyszeliśmy, iż na wiosnę towarzystwo przemysłowców zagranicznych zakłada w naszem mieście fabrykę parową pluszów jedwabnych.

Niedawno za rogatką marymoncką puszczono w ruch fabrykę zabawek dziecinnych; założycielem i kierownikiem jest specjalista-krajowiec.

Na ulicy Okopowej wykończa się obecnie fabryka esencji octowej i wyborowych octów kuchennych, urządzana na wielką skalę przez przemysłowca zagranicznego do spółki z jednym z kapitalistów warszawskich.

W Markach pod Warszawą powstaje wielka farbiarnia, która ma stanowić nową część fabryki tkackiej, założonej przez anglików.

Udział kapitałów obcych w naszym przemyśle nie słabnie...

= Charakterystyczne.

Na całej linji kolei nadwiślańskiej ruch towarowy zwiększył się do niebywałych rozmiarów.

W obecnej chwili kursują tam wszystkie pociągi, objęte rozkładem.

Służba ruchu i telegrafu jest już tak znużona, iż ze wszystkich stron napływają do zarządu prośby o danie jakiejkolwiek pomocy niedostatecznej liczbie oficjalistów stacyjnych.

Zarząd jednak, trzymając się systemu oszczędnościowego, wszelkie podobnego rodzaju prośby pozostawia bez odpowiedzi; wiedząc zaś, iż nieporządki, wypływające ze znużenia służby drogowej, mogą wydać złe następstwa, powiększył liczbę kontrolerów ruchu.

Nie mielibyśmy nic przeciw podobnej manipulacji, gdyby owi kontrolerzy pomagali znużonym urzędnikom pełnić zbyt uciążliwą służbę; lecz, niestety, obowiązkiem tych panów jest tylko natychmiastowe donoszenie o wszelkich, nawet najdrobniejszych uchybieniach ajentów kolejowych.

= Maski... hygieniczne.

Przekupnie roznoszą po mieście maski, szumnie nazwane „hygienicznemi".

Zdrowotną stronę towaru stanowi zapewne... zbyt wygórowana cena.

= Sprzeniewierzenie.

Wczoraj rano, zarządzający kantorem firmy Laferme zawiadomił policję, że inkasent jego Ignacy Icek Rozen otrzymawszy od różnych osób za kwitami firmowemi 750 rs. zbiegł.

Zawiadomiona policja udała się do mieszkania R. na Nowolipki pod nr. 33, lecz tam go już nie zastała.

Jest to młodzieniec liczący dopiero 16 lat.

= Morderstwo.

Wczoraj, około godziny 9-ej rano, w domu pod nrem 7-ym przy ulicy Śliskiej, jeden z lokatorów, przechodząc około mieszkania, zajmowanego przez Edwarda Hejma, a zauważywszy, że drzwi są otwarte, zajrzał wewnątrz.

Tu oczom jego przedstawił się okropny widok.

Na podłodze leżał właściciel mieszkania w kałuży krwi.

H. żył jeszcze, lecz był już w stanie agonji.

Pan X. zawiadomił o odkryciu zbrodni stróża, który zaalarmował policję.

Bezzwłocznie sprowadzono lekarza, który, opatrzywszy H., przekonał się, że ma on zadaną ranę nożem w brzuch tak głęboko, iż uszkodzone zostały wnętrzności.

H. zdołał jeszcze powiedzieć, że zamordował go kolega, Stanisław Borawski.

Policja zajęła się odszukaniem zbrodniarza, H. zaś odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, ranny jednak w drodze zmarł.

Zbrodniarza po kilkogodzinnem poszukiwaniu ujęto.

Borawski tłomaczył się, że popełnił morderstwo w uniesieniu, gdyż pomiędzy nim a zamordowanym wynikła sprzeczka.

B. jest z zawodu tapicerem.

= Kradzieże.

Z mieszkania Ignacego Krzesińskiego na Powązkach skradziono garderobę i biżuterję, jako to kolczyki, pierścionki, zegarki itp. wartości 462 rs.— Jednemu z mieszkańców Nowego Dworu skradziono parę koni wartości 100 rs.— Nocy wczorajszej przez otworzone wytrychami drzwi kancelarji parafji św. Barbary przy ul. Nowogrodzkiej pod nrem 47-ym skradziono ampułki i tacę srebrną, używane do chrztu. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Szlamy Frejdberga skradziono 2 surduty, 3 garnitury męskie i palto letnie wartości 131 rs.

= Podrzucenia.

Stójkowy cyrkułu powązkowskiego, Bajko, przechodząc około godz. 3-ej nad ranem znalazł pod bramą domu nr. 50 przy ul. Pawiej podrzucone niemowlę płci męskiej.

W kilka godzin później przywieziono do kancelarji cyrkułu zamkowego znalezioną pod bramą domu nr. 500 na Podwalu miesięczną dziewczynkę.

Obu podrzutków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieznajomy.

Wczoraj, około godz. 2-ej w nocy, do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono człowieka tak silnie osłabionego, że nie można było dowiedzieć się od niego o przyczynie choroby.

Nieznajomego zauważył policjant na rogu Kruczej i Nowogrodzkiej, gdzie nieszczęśliwy ten człowiek leżał na chodniku, nie dając żadnych oznak życia.

Jest podejrzenie, że nieznajomy zażył truciznę.

Stan chorego jest nader groźny.

Ponieważ przy chorym nieznajomym nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych, mogących wyjaśnić tożsamość osoby, przeto policja zajęła się stwierdzeniem osobistości.

= Pożar.

Wczoraj po południu przy ul. Białej w domu pod nrem 6-ym w parterowym budynku drewnianym na facjatach w mieszkaniu Michaliny Zajdliczenko od pieca żelaznego zapaliło się stojące obok łóżko z pościelą.

Ogień ugasił oddział mirowski; łóżko i pościel spaliły się prawie do szczętu, niektóre zaś sprzęty domowe poopalały się.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, od godz. 7—11-ej wieczorem, w resursie kupieckiej odbędą się ponowne wybory członków komitetu tejże resursy.

— Jutro, w warszawskim żandarmeryjnym dywizjonie, w koszarach przy ulicy Ciepłej, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. b. artykułów spożywczych dla niższych stopni dywizjonu.

— Jutro, w kancelarji tutejszego Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. b.: mięsa różnego rodzaju, słoniny i flaków, chleba i bułek, mąki i kaszy różnego rodzaju, grochu i soli, masła, jaj, śmietany i sera, herbaty, cukru, octu, towarów kolonjalnych, mydła, świec, nafty, krochmalu, farbki i sody, gąszczu piwnego dla krów, siana, słomy i drzewa.

— Do jutra składać można w wydziale gospodarczym kolei wiedeńskiej i bydgoskiej deklaracje na dostawę w r. b. 82,000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych, a mianowicie dla kolei wiedeńskiej 64,000 sztuk i dla bydgoskiej 18,000.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę, od d. 13-go b. m. do d. 13-go stycznia r. 1892-go, za zaległe podatki niezabudowanej posesji prywatnej, mającej przestrzeni około 20,000 łokci kwadratowych, przy ul. Czerniakowskiej pod № 3,023/38. Licytacja odbędzie się *in plus* od ceny dzierżawnej 15 rs. rocznie (wadjum 10 rs.)

— Jutro i pojutrze, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na naprawę szos pierwszorzędnych i mostów na nich w gub. radomskiej, a mianowicie: w pow. opatowskim od rs. 25,302 kop. 61, w sandomierskim od rs. 9,309 kop. 50, w końskim rs. od rs. 10,742 kop. 85, w opoczyńskim od rs. 11,421 kop. 72, w radomskim od rs. 7,257 kop. 15, w kozienickim od rs. 4,646 kop. 88, w iłżeckim od rs. 4,560 kop. 70.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze w liczbie 75-iu, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do dnia 15-go b. m. Wedle tych deklaracyj 2-funtowy bochenek zwyczajnego pytlowego chleba kosztuje od 6 do 7½ kp., takiż bochenek chleba razowego 5½ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 5 piekarni (z nich jedna mieści się na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się w samej Warszawie 67, z których jedna wypieka same tylko pieczywo pszenne, na Pradze zaś znajduje się tylko 8 zakładów piekarskich, a nadto jeden w Słodowcu, pod Warszawą. Piekarnie praskie zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego pytlowego chleba od 6½—7 kp. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 58 piekarni, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie 2½ kop. za 3 sztuki. Z powyższego widzimy, iż chleb pytlowy zwyczajny cokolwiek staniał, inne zaś pieczywo pozostało w tej samej cenie, jaka się już od kilku tygodni ustaliła.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Szrawozdanie z posiedzenia ogólnego członków Muzeum pszczelniczego, umieszczone niedawno w *Kurjerzs Warszawskim*, zawiera pewne niedokładności, uprzejmie więc proszę sz. pana o wydrukowanie kilku słów poniższych.

Naprzód, p. Ignatowicz rzetelnie pracował w „rzeczywistej" komisji rewizyjnej, a sprawozdanie natychmiast po wykończeniu, w d. 15-ym lipca r. b., wręczył do podpisu dwu innym członkom „wybranej" komisji. Wina więc powstrzymywania działalności Muzem nie może mu być w żadnym razie przypisywana.

Dalej, wybrany zarząd nowy składa się z pp. Stawiarskiego, Oranowskiego i tegoż p. Ignatowicza. Jakkolwiek była propozycja zaproszenia p. Boguckiego do pełnienia tego obywatelskiego obowiązku; na wniosek jednak dwu pierwszych wybranych, zaproszono p. Ignatowicza, chodziło bowiem o pośpiech. Szczegóły te znajdują się w protokóle posiedzenia.

Przyszłość też Muzeum nie przedstawia się pesymistycznie...

Budżet, opracowany przez komisję rewizyjną, któremu jedynie zarzucano, że zawiera zbyt szczupłe dochody, a sute wydatki, napełnił wielką otuchą zgromadzonych. Wielu z nich, zgodnie z wnioskiem tejże komisji, bądź natychmiast złożyło, bądź przyrzekło wypłacić 15-rublowe składki, jako pożyczkę. Do takich należą: rejent Zawadzki, panna A. Hoene, pp. Paulin Dąbrowski i Frąckiewicz. Składki te razem wynoszą 210 rs., a niewątpimy, że i inni akcjonarjusze z taką pomocą wystąpią. Suma, ztąd otrzymana, służyć będzie nowemu zarządowi na pierwsze potrzeby Muzeum.

Po zamknięciu posiedzenia zgromadzenie całe przedstawiało iście rozrzewniający widok. „Wszyscy" członkowie darowali sobie urazy—waśnie osobiste, których niebrakowało poprzednio, zostały precz usunięte—i z hasłem na ustach: „niezgoda psuje, zgoda buduje", podano sobie dłonie i uroczyście przyrzeczono podtrzymać tak pożyteczną instytucję.

Zważywszy nadto, że obecny zarząd daje zupełną gwarancję energicznego i sprężystego kierowania sprawami, śmiało możemy twierdzić, iż byt Muzeum jest stanowczo zapewniony.

Proszę przyjąć i t. d.

Józef Keppe,
redaktor *Gazety rzemieślniczej.*

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Marja z Romanowskich

ŻURKOWSKA,

wdowa po ś. p. Janie Żurkowskim, b. głównym kasjerze b. Banku Polskiego, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 76, zmarła d. 7-go stycznia 1889 roku. Pozostali w ciężkim smutku: syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki, zapraszają: krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne o godzinie **11-ej** przed południem w kościele Wszystkich Świętych oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu w środę, t. j. dnia 9-go stycznia 1889 r.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—71—

† Ś. p. Ludwik August **Molteni**, b. urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej, zmarł dnia 6-go b. m., przeżywszy lat 62. Pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami, zapraszają krewnych i przyjaciół na nabożeństwo w dniu 9-ym b. m., to jest w środę w kościele św. Anny, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —76—

† Ś. p. Otton Grzegorz **Krukowski**, czteroletni synek Mikołaja Ottona i Walerji Klementyny z Suchodolskich małżonków Krukowskich, po krótkich cierpieniach zmarł w dniu 8-ym stycznia r. b. Stroskani rodzice wraz z rodzeństwem, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Wareckiej nr. 9, na cmentarz powązkowski we czwartek, d. 10-go stycznia odbyć się mające. 2—40—

† W dniu 7-ym stycznia zmarł po krótkiej chorobie, w wieku lat 7, ś. p. Jurek **Scheller**, syn Ryszarda i Julji z Reichów. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski nastąpi we środę, to jest dnia 9-go b. m., o godzinie **11-ej i pół** przed południem. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—66—

† Ś. p. Emil **Myrtenheyn**, doktór, po ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 6-ym stycznia 1889 roku, o godzinie 4-ej zrana, przeżywszy lat 27.

Pogrążeni w ciężkim smutku: matka, siostry i brat zapraszają kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 9-ym stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie **2-ej** po południu, z mieszkania na placu św. Aleksandra pod № 13 na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—55—

Z ostatniej poczty.

Poznań 7-go stycznia.—Uchwalony na walnem zebraniu Towarzystwa kredytowego W. K. Poznańskiego (landszafty) w d. 29-ym grudnia r. z. bank kredytowy wejdzie w życie z d. 1-ym lipca r. b.

Paryż 7-go stycznia. — Boulanżyści zwrócili swą agitację wyborczą głównie do bardzo licznej w Paryżu warstwy *boutiquiers* (właścicieli drobnych sklepów), którzy pałają nienawiścią do rzeczypospolitej za protegowanie wielkich bazarów, a bulanżyści obiecują im subwencje od przyszłego rządu. Komuniści będą głosować także za Boulangerem dlatego tylko, aby przyśpieszyć ogólny przewrót.

Paryż 7-go stycznia.—Juljusz Simon w *Matin* wydrukował artykuł, domagający się kategorycznie przyzwolenia na powrót do kraju księcia Aumale.

Belgrad 6-go stycznia.—Ogłoszony obecnie dosłowny tekst mowy tronowej króla Milana tak się przedstawia w streszczeniu. Mowa rozpoczyna się porównaniem chwili w przed pięciuset lat, poprzedzającej upadek dawnego królestwa serbskiego z dobą dzisiejszą. Wówczas upadek spowodowały rozterki wewnętrzne; takież same rozterki szarpały łono społeczeństwa w chwili, gdy król Milan wystąpił z proklamacją, wzywającą naród do oparcia życia państwowego na niewzruszonej podwalinie nowej konstytucji. Dopełniając tego dzieła król i naród stwierdzają prawo Serbji do niezawisłości i usprawiedliwiają sympatje Europy. Dając narodowi nową konstytucję, król oddaje hołd tradycjom oswobodziciela Serbji, bohatera Takowy, Miłosza. Dążeniem jego było zawsze, ażeby Serbję podnieść na wyższy poziom cywilizacyjny. Pierwszych lat dziesięć panowania poświęcił król sprawie zupełnego wyswobodzenia Serbji. Epoka ta zakończyła się traktatem berlińskim, orzekającym niepodległość serbską; król i naród pozostali zawsze wiernymi tej umowie międzynarodowej, którą uważają za podwalinę porządku prawnego na półwyspie Bałkańskim. Drugie dziesięciolecie rządów króla Milana poświęcone było zadaniu przekształcenia państwa patryarchalnego w nowoczesne państwo prawne. Owocem tej epoki jest niniejsza konstytucja. Król zakończył swoją mowę okrzykiem „na cześć wolnej konstytucyjnej Serbji".

Sofja 7-go stycznia. — Konsorcjum angielskie przedstawiło tutejszej radzie miejskiej ofertę pożyczki kilkomiljonowej na podniesienie miasta.—Czterej czarnogórcy z wyprawy Nabokowa skazani zostali na dziesięcioletnie więzienie. Konsul francuski protestował, wszakże sąd orzekł, iż Czarnogórze nie jest objęte kapitulacjami konsularnemi.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 8-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— Ogłoszony został ukaz Najwyższy o emisji trzydziestu seryj biletów banku państwa zamiast emitowanych w r. 1880 i 1885 na sumę 39 miljonów.

Petersburg 8-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— Dziś na zebraniu giełdowem postanowiono jednomyślnie wyznaczać na przyszłość zgromadzenia giełdowe od godz. 10½ do 12½. O terminie wprowadzenia tej innowacji będą zrobione odpowiednie ogłoszenia.

Wiedeń 8-go stycznia.—*(Tel. pryw. K. W.)*— Cesarz przyjmował dzisiaj deputację pułku russkiego swojego nazwiska. Dzisiaj odbył się obiad dworski dla niej w obecności posła russkiego, ks. Łobanowa-Rostowskiego.

Berlin 8-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Cesarzowa Augusta poleciła w *Staatsanzeigerze* zaprzeczyć wiadomości, jakoby zmarły w r. 1870-ym radca gabinetowy, Brandis, depesze tajne głównej kwatery niemieckiej udzielał Morierowi.

Paryż 8-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Boulanger oświadczył, iż pewnym jest swojego wyboru w Paryżu.

Rzym 8-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W).* — W Liwornie usiłowano wysadzić dynamitem gmach policji; jeden dom został zburzony, drugi silnie uszkodzony.

Neapol 8-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Z Wezuwjusza wznoszą się od dzisiejszego rana ogromne słupy dymu. Lawa rozlewa się szerokiem łożyskiem aż do podnóża południowo-wschodniego stożka. *(Aj. półn.)*

Londyn 8-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Rząd wygotował pierwszą ustawę socjalnego charakteru o położeniu klasy robotniczej i tanich mieszkaniach dla robotników. Projekt ten będzie wniesiony zaraz po otwarciu sesji parlamentu w izbie lordów.

Konstantynopol 8-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*—Na rozkaz W. Porty skonfiskowano transport karabinów, które miały być potajemnie przemycone do Bułgarji.

Waszyngton 8-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— Senat przyjął na tajnem posiedzeniu 49 głosami przeciw trzem wniosek, orzekający, iż rząd Stanów Zjednoczonych wszelki związek jakiegokolwiek mocarstwa europejskiego z budową kanału otwartego dla żeglugi w Ameryce centralnej uznałby za szkodliwy dla interesów unji i zagrażający jej dobru. Prezydent Cleveland proszony jest o zakomunikowanie niniejszej uchwały rządom europejskim. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — W oczekiwaniu zakończenia negocjacji w sprawie konwersji pożyczek węgierskich i francusko-russkich giełda dzisiejsza zachowywała się bezczynnie i wyczekująco. Skutkiem braku ożywienia tendencja końcowa giełdy względnie słabsza. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble w tranzakcjach natychmiastowych 55 fen., a w końcomiesięcznych 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 35 fen.. krótki Petersburg o 20 fen., podczas gdy długi Petersburg nie uległ zmianie. Na poziomie wczorajszych kursów pozostały pożyczki wschodnie, listy likwidacyjne, listy zastawne ziemskie, pożyczki konsolidowane i 5% konsole z r. 1884. Wyżej notowano listy zastawne russkie, kupony celne, pożyczki premjowe russkie II em. i 6% russką rentę złotą,—niżej premjówki russkie I em. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $^1/_{10}$. Dyskonto prywatne tańsze o $^1/_8$%. Ceny żyta droższe o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 8-go stycznia (*notowanie urzędowe giełd*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.70	Akcje kredytowe	168.50
Wek. na Petersb. krót.	210.70	Weksle na Lon. kr.	20.39
Wek. na Petersb. dług.	208.70	„ „ dł.	20.24[5]
Bil. ban. rusk. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	156.25
Wschodnia poż. II em.	63.60	Żyto na wiosnę	157.—
Listy zast. serji I-ej	62.50		

Kursa z dnia 7-go stycznia: 212.55, 211.35, 210.50, 208.70, 212.—, 63.60, 62.50, 168.60, 155.75, 156.25.

Odesa 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop., jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 8-go stycznia. Dowozy wynosiły dziś 10 wagonów, prócz tego wyładowano około 30 wagonów, które nadeszły w ciągu 2 dni ostatnich. Pomimo większej ilości wystawionego na sprzedaż ziarna usposobienie targu było mocniejsze. Przy dosyć znacznej liczbie kupujących ożywienie wzrosło. Żyto mocniej, wyborowe 69—70 kop., średnie 64—66 kop., ordynaryjne 61—63 kop. Owies znacznie mocniej, wyborowy do 72 kop., średni 63—67 kop., ordynaryjny 57—62 kop. Grochu nie sprzedawano, możnaby osiągnąć 70 do 90 kop. Jęczmień, wobec dostatecznej ilości posiadanego przez browary lodu, znacznie lepszem niż poprzednio cieszył się powodzeniem, płacono 65—80 kop. stosownie do gatunku. Za wagon wyjątkowo pięknego osiągnięto 82½ kop. Kasza jaglana wyczekująco, wyborowa 110—116 kop., średnia 97 do 108 kop.

Oleje. Z powodu silnych mrozów wszystkie pomniejsze olejarnie zaprzestać musiały bicia, przez co też i dowóz oleju rzepakowego, który tu mamy na myśli, stał się bardzo ograniczonym. Nie pozostało to bez wpływu na cenę, która jest chwilowo nieco lepsza. Wróżyć z tego na przyszłość naturalnie nie wolno. Oleju lnianego ceny mocne. Makuchy nie tylko na zagranicę, ale też i w kraju bardzo poszukiwane.

Skóry. Skóry wołowe na targu praskim w tygodnię poprzednim utrzymały się w cenie poprzedniej. Funt skóry nieoczyszczonej z rogami wynosił od 13—14½ kop.; oczyszczonej po wymoczeniu o kopiejkę więcej. Skórki cielęce suche pud od 19 do 21 kop., warszawskie od rs. 2.40 do 3.30 para. Skóry końskie od 3.75 do 6.50 za sztukę.

Gdańsk 7-go stycznia. — Pszenica krajowa w jaśniejszych odmianach była więcej poszukiwana, a tranzytowa w dobrym popycie, przy pełnych cenach. Płacono za polską transito pstrą lekko obciągniętą 121 funt. 128 mar., pstrą 124 f. 134 m., jasno-pstrą 127/8 funt. 140 m., 129/30 i 141 funt. 143 m., wysoko-pstrą 128/9 do 130 funt. 142 m., 130 funt. 144 i 145 m., 130 f. 148 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 133/4 f. 154 m.; za russką transito pstrą 121 i 124 f. 132 m., 124/5 f. 136 m., jasno-pstrą 127 f. 138 m., białą 124/5 f. 148 m., wybitnie czerwoną 132 f. 146 m., lekko czerwoną 123 f. 130 m., 130/1 f. 137 m., girka 124/5 i 125 f. 121 m., 129 f. 127 marek za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 144 m. płacono, na maj-czerwiec 145½ m. w żądaniu, 145 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 148 m. w żądaniu, 147 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 134 m. Żyto bez zmian prawie. Płacono za russkie transito 123 f. 85 m., 125 f. 84 m., 114/5 do 117 f. 82½ m., 117 f. 82 m., 112/3 f. 80 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 95 m. w żądaniu, 94 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 90 marek, tranzytowego 85 m. Jęczmień polski transito 110 f. 95 mar., 112 f. 102 m., russki transito 103/4 f. 73 m., 102/3 f. 76 m., 106 f. 77 m., 109 f. 83 m., jasny 109 f. 95 m. za tonnę. Groch russki transito warzelny 125 m., średni 98 m., na paszę 95 m., Victoria 140 m. za tonnę płacono. Bon koński polski transito 125 do 128 m. za tonnę płacono. Bobik polski transito 115 m. za tonnę płacono. Rzepik russki jary transito 205 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 140 i 150 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka transito brunatna 145 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 3.70, 3.80, 3.85, 3.90, 3.95 m., średnie 3.57½, 3.60 mar., miałkie 3.40, 3.50, 3.55 m. za 50 kilogramów płacono, otręby żytnie 3.55 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu 51¼ m. płacono, podlegający cłu 31¾ m. w płaceniu. Dla cukru tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 213.55 marek za 100 rubli.

Wełna. *Poznań.* — Obecnie znajduje się na składach tutejszych 6,000 cent. wełny. Są to dobre gatunki z grzbietów, wybór znaczny. W ostatnich tygodniach sprzedano bardzo mało. Tylko do Berlina zakupiono kilkaset centnarów. Ceny nie ulegają zmianie, popyt mały, a kupcy okazują chęć sprzedaży.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: A. Beretti urzęd. z Kielc, L. Buczyński ob. z Płońska, W. Sawelew urzęd. akc. z Siedlec, J. Szule kup. z zagranicy, S. Kaczkowski urzędnik z Hrubieszowa, M. Kaczkowski ob. z Kutna, hr. J. Jezierski ob. z w. Sobień, M. Mołostow kapit. z Ostrowa, S. Wojcher ob. z Pińska.

Hotel Drezdeński: W. Dobrosławski b. urzęd. z Myszkowa, O. Zajcewa żona podpułk. z Kutna.

Hotel Europejski: A. Makomaski ob. z Lublina, H. Klepacki ob. z Lublina, M. Dobrzański redaktor z Piotrkowa, M. Glinka-Mawrin oficer z Petersburga, P. Riumin komis. włośc. z Mławy, M. Łempicki ob. z Płocka, N. Wolf podpułk. z Kijowa, H. Kot buchalter z Łodzi, F. Jarosławski urzęd. z Lublina, M. Hirschfeld kup. z Wilna, R. Zawadzki kup. z Chodczy, A. Passowert adw. z Wiednia, hr. A. Wodzicki ob. z Krakowa, J. Florkowski obyw. z Kijowa, K. Wieman kup. z Berlina, R. Kurcman kup. z Berlina, B. Przyłęcki adwokat z Radomia, S. Pfitzner kup. z Prus, A. Mistral kup. z Białegostoku, M. Waleszczyńska ob. z Łomży, S. Lutosławski ob. z Łomży, J. Reinsohn ob. z Paryża, N. Schauber ob. z Paryża.

Hotel Krakowski: J. Zabiełło ob. z Kielc, J. Liszko prof. z Włocławka, F. Kostecki urzęd. z Sosnowca, L. Sawicki ob. z Siedlec, M. Niterewski kapit. z Częstochowy, P. Firsow czł. sądu okręg. z Suwałk, M. Rogowski ob. z m. Łask, S. Eljasberg kup. z Zamościa, S. Wessel ob. z Nowo-Aleksandrji.

Hotel Lipski: J. Korecki ob. z Siedlec, S. Kubicki obyw. z Lublina, W. Rubin właśc. cegielni z Bydgoszczy, M. Łojewska z własn. fund. z Siedlec, K. Jotejko stud. z Dorpatu.

Hotel Niemiecki: O. Rozental obyw. z Białegostoku, M. Sauerbier dyr. fabr. z Białegostoku, S. Aszkenazi kup. z Zamościa, F. Arantowicz ob. z w. Stępe, S. Besterman ob. z Łodzi, A. Weisbret kup. z Grodna, S. Gurland kup. z Moskwy, J. Górski ob. z Łodzi, J. Horinson ob. z Witebska J. Karasiewicz ob. z Lipna, A. Kempiński ob. z w. Drążkowa.

Hotel Paryski: S. Domański kup. z Pruszkowa, I. Konheim kup. z Wyłkomierza, M. Grzybowski nauczyc. rządowy z Radomia, M. Zbijewski ob. z Sulgostowa, W. Kotarbiński ob. z Równego, K. Andrejew porucz. z Ostrowa, A. Szczulennikow kup. z Częstochowy, H. Lewenberg kup. z Częstochowy, E. Menkin sędz. z Ciechanowa, E. Kleman kup. z Łodzi, A. Dunaj ob. z zagranicy, L. Stumpf ob. z Kielc, A. Szwarcmau kup. z Kiszyniewa.

Hotel Rzymski: Florentyna Mac-Gregor obyw. z Anglji, Zofja Mac-Gregor ob. z Anglji, J. Tanzkorny dyr. fabr. z Łyszkowic, S. Trzepka admin. z Łyszkowic, H. Rakowski obyw z Rawy, R. Sochański geometra z Piotrkowa.

Hotel Saski: E. Burnard ob. z Grodna, E. Falkowski ob. z Białegostoku, S. Roszkowski oficjal. z Łapy, M. Szapszał kup. z Bachczysaraju, P. Brzychwa ob. z Końska, M. Maszewski geom. z Hrubieszowa, W. Spryszyński ob. z Sierpca, M. Bieńkowska uczennica z Sosnowic, K. Chorbkowski ob. z Kamieńca, K. Marcinkowska ob. z Wielunia, R. Sorokin malarz z Łowicza, B. Regulska ob. z Radzymina, A. Bazylewski rz. rad. st. z Petersburga, J. Gliszczyński inż. z Włocławka.

Hotel Słowiański: M. Taken guwernantka z Miłosny, M. Cerpst mechanik z Grodna, K. Malinowski syn ob. z Chełma, K. Postnikow porucz. z Prasnysza.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 6-go stycznia r. b. na tutejszej stacji pocz owej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Stanisław Chmurzyński—list z Warszawy, 2) Skupniewska miejscowy, 3) Konstanty Werner miejscowy, 4) August Zwierzechowski miejscowy, 5) Puzyn miejscowy, 6) Czarnecki z Moskwy, 7) Wojciech Durczyński z Turka, 8) Dr. Górnicki z wagonu pocztowego, 9) Rawin z Pskowa, 10) Józefa Olszewska z Radomia, 11) Wilhelm Swoboda ze Smoleńska, 12) Jan Słowik z Klimontowa, 13) Edward Wakulski pieczęć nieczytelna, 14) Paulina Zielińska z Szczebrzeszyna, 15) Lubomir Dmochowski pieczęć nieczytelna, 16) Jan Dzizerc z Witebska, 17) Jen Żurek z Łyszkowic, 18) Juljan Hepner z Berdyczowa, 19) Franciszek Patek z Kartoszyna, 20) O. Mejzach z Elizawetgradu, 21) Bogusława Dakowska z Częstochowy, 22) Marja Sawicz z Biały, 23) Edmund Diehl ze Staszowa, 24) Leopold Lortz i Sp. z Petersburga, 25) Anbincan z Zoppotu, 26) Wojciech Mirowski z Uścic, 27) Aleksandra Bogdanowa z Paryża, 28) Emilja Buchholtz z Zeitz, 29) Konstanty Komierowski z Berlina, 30) do zażądania „K. C." z powrotem z Jagerndorfu, 31) Teodor Hoffman z powrotem z Chemnitz, 32) Antoni Jahnert z powrotem z Berlina, 33) Mikołaj Łazarko z powrotem z Bucina, 34) Roetschke z powrotem z Drezna, 35) Leopold Zobel z Wrocławia, 36) Adolf Zeuger z Berlina, 37) Carl Spek z Berlina, 38) Helena Krieger z Wrocławia, 39) Dr. F. M. Salomon z Weisensee. — **Listy otwarte**: 40) Mieczysław Stokowski pieczęć nieczytelna, 41) Antoni Czerwiński z wagonu pocztowego, 42) Józef Rzętkowski pieczęć nieczytelna, 43) Zelik Fryz z Piotrkowa, 44) S. Mejnik z Sewastopola, 45) Maurycy Berg z wagonu pocztowego, 46) Wulf Elman z Siedlec, 47) Maks Peltz z powrotem z Ottmachau, 48) Mordka Hersch Bergman z Trjestu, 49) Leibusz Goldberg ze Zgierza, 50) Chaim Werdeschaim z powr. z Wiednia. — **Przesyłki pod opaską**: 51) A. Myślińska miejscowy, 52) Leonja Mączulska miejscowy, 53) Wiktorowa Kuczyńska z Kijowa, 54) Dziewulka z wagonu pocztowego, 55) Smolińscy z Dąbrowy, 56) Józef Buczuński z wagonu pocztowego, 57) Eleonora Wołowska z Sandomierza, 58) Ermalin z Russ, 59) M. Zopont z Wilna, 60) T. Luis z powr. z Berlina, 61) Robert Domke z Gdańska, 62) Winnicki z Włoszczowy, 63) Edward Łazowski z Rygi.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Franciszek Orłowski w Kielcach, 2) Czyński w Warcie, 3) Antoni Laik w Grodnie, 4) K. Wasilewicz w Znnmiensku, 5) Franciszek Hauzer w Miechowie, 6) Konstanty Ignaczanko, adres niewskazany, 7) Kirył Stregałkin w Bronnicy, 8) Bass Fulewicz w Krzemieńcu, 9) Jan Zajączkowski w Grójcu, 10) Leokadja Chrostowska w Raciążu, 11) W. Newczenko w Łubniach, 12) Paweł Strelcow w Carskiem Siole, 13) Edward Zundblat w Grodźcu, 14) Szpigiel w Częstochowie, 15) Seweryn Obertyński w Lanckoronie, 16) Fijałkowski w Celestynowie, 17) Prakseda Markowa w Szczewłowie, 18) Wawrzeniec Dukaczewski w Rudzie Guzowskiej, 19) Jan Terpiński w Warszawie, 20) Barbara Rudjewa w Nieżynie, 21) Henryk Meilert w Kobryniu, 22) A. A. Krestowozowiżeński w Brześciu lit., 23) Włodzimierz Oczeredko adres niewskazany. — **Listy otwarte**: 24) B. Bercholtz w Warszawie, 25) E. Philippou w Paryżu, 26) Bez adresu, 27) Krasucki adres niewskazany. — **Przesyłki pod opaską**: 28) J. Ler w Nowogrodzie, 29) Ignacy Zołotarew w Rylsku, 30) Anastazy Bitdorf w Łodzi, 31) Albrecht w Radzyminie, 32) I. Prygorowicz w Skierniewicach, 33) Władysław Ołdakowski w Tykocinie, 34) Fliderbaum w Petersburgu, 35) Zachi w Gródku, 36) Adam Chronowski w Janowie, 37) Temuż.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 8-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 7-go g. 9 w.	758.0	90	Pd	—6.0	—4.8
D. 8-go g. 7 r.	757.1	93	Pd	—11.0	—8.8
„ g. 1 pp.	756.2	92	Pd	—7.4	—5.9

W ciągu d. 7-go b. m. } Temperatura najniższa C. =R.
„ najwyższa C. =R.
Wysokość wody spadłej mm.



Zalewy i obsuszenie kopalni węgla „JAN."

Dwa największe żywioły, z któremi każde kopalnie węgla walczyć muszą, są: Ogień i Woda.

Kopalnia „Jan" sąsiaduje z kopalnią „Mikołaj" od wschodu, z kopalnią „Flora" od południo-wschodu. Kierunek pokładów węgli opadami obrócony ku kopalni „Jan" zatem najgłębiej produkującej węgle.

Prawo górnicze z 1870 roku, obowiązujące w kraju naszym, dozwala kopalniom wybierać węgiel do granicy placu koncesją nadanego, tym sposobem następuje połączenie się pod ziemią kopalni z kopalnią, wskutek tego każdy przybór większy wody, czy to z obfitych deszczów, czy topnięcia śniegów na powierzchni, nie mało przyczynia kłopotu w obsuszaniu kopalń, ażeby nie zatopić chodników podziemnych i utrzymać regularny bieg kopalni.

Kopalnia „Jan" w ubiegłym 1888 roku, będąc przygotowaną do podwojenia produkcji węgla przez pogłębienie szybu nr 2, nabyła jeszcze dwie silne pompy, ażeby opanować każdy przypływ wody, w czasie jednak ustawiania pomp na kopalni „Jan" a co większa w ostatnich miesiącach przypływu wody z sąsiednich kopalń, co urzędownie zostało stwierdzonem, kopalnia „Jan" kilkakrotnie została zalaną i dopiero od dnia wczorajszego produkcję regularną rozpoczęła.

O powyższem pośpieszam zawiadomić wszystkie fabryki, składy węgla i różne zakłady tak w Królestwie jak i w Rosji, położone z któremi pozostaję w stosunkach, a które nie inne, lecz wyłącznie węgle z kopalni „Jan" odemnie nabywają.

F. Łapiński,

36 Kantor główny Jerozolimska nr 63.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 28 Декабря (9 Января) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).